

Modlitwa Jezusa

Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pospieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy go znaleźli, powiedzieli Mu: ‘Wszyscy Cię szukają’

20-01-2004

„Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pospieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy go znaleźli, powiedzieli Mu: ‘Wszyscy Cię szukają’” (Mk 1, 35–37).

„W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami” (Łk 6, 12–13).

„Jest rzeczą bardzo ważną, by zwracać uwagę na poszczególne kroki Mesjasza, bo On przyszedł, aby pokazać nam ścieżkę prowadzącą do Ojca. Przy Nim odkrywamy, jak można nadać wymiar nadprzyrodzony nawet pozornie najdrobniejszym czynnościom; nauczymy się przeżywać każdy moment życia w perspektywie wieczności i zrozumiemy głębiej, że potrzeba nam, stworzeniom, czasu na zażyłą rozmowę z Bogiem: by do Niego się zwracać, by Go wzywać, by Go wielbić, by składać dziękczynienie, by Go słuchać lub po prostu by z Nim przebywać.

Już przed wielu laty, kiedy zastanawiałem się nad tym sposobem postępowania Pana, doszedłem do wniosku, że apostołstwo w każdej jego formie jest przelewaniem się nadmiaru życia wewnętrznego. Dlatego wydaje mi się tak naturalny a zarazem tak nadprzyrodzony ten fragment Ewangelii, który mówi, jak Chrystus postanowił ostatecznie wybrać pierwszych Dwunastu. Święty Łukasz opowiada, że przedtem *całą noc spędził na modlitwie do Boga*. Popatrzcie na Niego także w Betanii, nim wskrzesi Łazarza, opłakawszy go wcześniej, wznosi oczy ku niebu i woła: *Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał*. Udzielił nam jednoznacznej nauki: Jeżeli chcemy pomóc innym ludziom, jeżeli szczerze pragniemy skłonić ich, aby odkryli autentyczny sens swego przeznaczenia na ziemi, wszystko musimy osadzić na modlitwie.

Ewangelia opowiada nam o tak wielu chwilach, w których Jezus rozmawia ze swoim Ojcem, że jest niemożliwe, byśmy zdołali je tu rozważyć wszystkie. Myślę jednak, że nie powinniśmy pominąć tych wstrząsających godzin, które poprzedzają Jego Mękę i Śmierć, kiedy przygotowuje się do dokonania Ofiary przywracającej nam Miłość Bożą. W intymnej atmosferze Wieczernika przejawia się pełnia Jego Serca: zwraca się błagalnie do Ojca, zapowiada zesłanie Ducha Świętego, zachęca swoich uczniów, by trwali w ustawicznej żarliwości miłości i wiary.

Ta płomienna modlitwa przedłuża się w Getsemani, kiedy Jezus widzi nieodwracalną mękę wraz z nadchodzącymi upokorzeniami i boleściami, ów twardy krzyż, na którym wieszają się złoczyńców, a którego On tak gorąco pragnął: *Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten*

kielich. A następnie: Jednak nie Moja wola, lecz Twoja niech się stanie. Później przeszyty na krzyżu, osamotniony, z ramionami wyciągniętymi w geście wieczystego kapłana prowadzi dalej dialog ze swoim Ojcem: W Twoje ręce powierzam ducha mego”.

Przyjaciele Boga, 239

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/modlitwa-
jezusa/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/modlitwa-jezusa/) (11-08-2025)